KAZANIA ŚWIĄTECZNE W UJANOWICACH W R. 1928/29

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2008

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2008/3

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Kazania świąteczne w Ujanowicach w r. 1928/29

Treść kazań wygłaszanych w okresie Świąt Bożego Narodzenia w kościele w Ujanowcach zanotowała Zofia Oleksy studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego

Boże Narodzenie 1928 roku.

Na podstawie Ewangelii opowiadał o narodzeniu Jezusa, o uwiadomieniu pasterzy przez Anioła i o Ich pokłonie (według tradycji o ich darach). My też dziś przyszliśmy oddać pokłon Bożej Dziecinie na tę pamiątkę. A kapłani mogą 3 Msze odprawić: pierwsza oznacza narodziny z Boga Ojca, druga oznacza narodziny z Maryi Panny jako Bóga-Człowieka, trzecia oznacza narodziny w czasie Mszy św. i przez przyjęcie w naszych sercach. Więc jeśli dziś mamy szczęście przyjąć Boga, to owijmy go pieluszkami duchowymi, złóżmy na sianie to jest w naszych prostych sercach jakie mieli i pasterze. I jak pasterze wróciwszy rozgłaszali, tak i my wróciwszy odradzajmy nasze serca, bo nas o to prosi Boże Dziecię: „Odmień obyczaje”. Jezus nie chce nic innego tyl¬ko ofiary naszego serca, tylko pracy nad sobą, przerabiania się, aby zapanowała między nami miłość i pokój. Życzę wam, aby pokój zapanował w waszych sercach, domach do śmierci i po śmierci.

Święty Szczepan 1928

Opowiadanie ewangeliczne o św. Szczepanie ukazuje pierwszy objaw nienawiści ludzkiej, ślepej. Do dziś cierpią ludzie głoszący w oczy prawdę i są prześladowani. Trwa odwieczna walka między dobrem a złem, między prawdą a fałszem. Pan Bóg powiedział, że bramy piekielne nie zwyciężą Kościoła. To nie znaczy, by my nic nie robili, bo Pan Bóg dał nam skarb na przechowanie, i obiecał pomoc w walce w bronieniu go, a bronić się jest przed kim, bo wciąż gromy padają na Kościół według proroctwa, a Kościół nigdy nie kapituluje. Do dziś więc leje się

krew za naukę Chrystusa jak w pierwszych wiekach – dziś w bolszewii w walce z największym wrogiem Kościoła /Gieplak, Hatkiewicz/. Nie można optymistycznie spoglądać w przyszłość, bo przypatrzmy się jeszcze, jak się przedstawia rzeczywistość:

a) Rosja od 10 lat walczy z Kościołem, prześladuje,

b) Austria w wielkim niebezpieczeństwie, rozpanoszył się bolszewizm najwięcej po Rosji, zagroził katolickiemu Wiedniowi; lecz zesłał Bóg opatrznościowego męża, kanclerza ks. Zeipfera, który stoi na czele organizacji katolickich, dusi bolszewizm corocznie buntujący się; już postrzelony był przez nich.

c) Francja przedwojenna oderwała się od katolicyzmu, w czasie wojny księża walcząc za ojczyznę dużo nawrócili na palu bitwy a po wojnie inteligencja wróciła i wraca, ale lud zezwierzęcał.

d) Niemcy: walka materialistów, potępionych przez papieża, z Kościołem, Tam przyjdzie do walki, ale katolicy silnie zorganizowani i gotowi życie oddać i ode¬grają wielką rolę.

e) W Polsce źle (szerzy się bolszewizm, rodak z Ujanowic w Sączu aresztowany) i będzie jak w Meksyku, gdy mniejszość bezbożna narzuciła większości słabej swe rządy i już przed świętami uchwalono religię narodową, naukę religii wyrzucono ze szkoły.

Więc musimy walczyć choćby paść przyszło. Potrzebna jest pomoc Boga, silna organizacja jak w Niemczech i odwaga – odwaga w wyznawaniu wiary w Kościele, w domu i wszędzie, gdy zajdzie potrzeba; walczyć, jak nam dał przykład pierwszy męczennik za prawdę św. Szczepan.

30 grudnia 1928

„Nie sądźcie a nie będziecie sądzeni”. Do 8 przykazania należą jeszcze dwa rodzaje grzechu: nie czynem, lecz zakres myśli obejmujące a mianowicie: 1/ podejrzewania i 2/ posądzanie. Podejrzywanie bliźnich o złe rzeczy, zamiary, czyny. Właściwie może nie być grzechem, ale obowiązkiem np. rodziców, przełożonych nie wierzyć ślepo dzieciom i wogóle człowiek nie może być taki naiwny w dzisiejszych czasach. Ale znów bez potrzeby ciągle każdego o złe podejrzewać, chociaż on nie myśli, nie miał zamiaru, to jest grzechem powszednim, a jeżeli prowadzi do obmowy, do zaszkodzenia bliźniemu i zepsucia opinii u siebie to jest grzech śmiertelny. Gdy zaś nie tylko podejrzewam, przypuszczam, że ktoś to a to ma zamiar zrobić, ale bez należytych danych twierdzę, osądzam, że tak, to jest śmiertelnym grzechem. Pamiętajmy: „nie sądźcie a nie będziecie sądzeni”.

Ostatni dzień Starego Roku 1928.

Jak to Estera czytała roczniki królowi a miedzy innymi o Żydzie, który uratował królowi życie, tak my dziś zróbmy sobie też odczytanie roczników naszego życia, a choć tego roku, który to dzięki Bogu przeżyliśmy, choć wokoło tyle katastrof, nieszczęść, śmierci, a my mogliśmy zebrać się tu. Podzielmyż się na 3 grupy: 1/ którzy są tak szczęśliwymi, że nie zgrzeszyli śmiertelnie w ciągu roku, naturalnie dzięki Bogu, więc niechże dziś cieszą się, dziękują jak ów król perski. 2/ Zgrzeszyli a pojednali się. Też mają za co dziękować, za tę łaskę, że dano im było skruszyć się i przeprosić i dziś błogo mieć na sercu. 3/ Stoją tu grzeszni, zgrzeszyli i trwają, w grzechach. Czyż i ci mają dziękować? O jeszcze jak! Za to, że Bóg czeka, bo ileż to ludzi w tym roku poszło do piekła! – Więc dziękujmy wszyscy a będący w grzechach śmiertelnych niech nie nadużywają cierpliwości Boskiej.

Nowy Rok 1929

Przy tym Nowym Roku każdy życzy drugiemu szczęścia. Szczęście złudne: bogactwo, sława, dogadzanie sobie, nauka, piękno. Szczęście fałszywe: używanie życia, rozkosze, służenie namiętnościom. Rzeczy dające cząstkę szczęścia prawdziwego: praca, spokojne sumienie, cnota. Dlatego Nowy Rok rozpoczynamy uroczystością imienia „Jezus”, bo to gwarancja szczęścia prawdziwego, którego wam dziś wszystkim życzę.-